

Sygnatura akt I C 1688/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Gryfice, dnia 29 października 2018 r.

Sąd Rejonowy w Gryficach I Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: SSR Małgorzata Kowalska

Protokolant: sekretarz sądowy Kamila Kielar

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 29 października 2018 r. w Gryficach

sprawy z powództwa K. R.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanej Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda K. R. kwotę 12.000 zł (dwunastu tysięcy złotych) z odsetkami:

- ustawowymi liczonymi od dnia 28 maja 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku,
- ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;

II. w pozostałym zakresie powództwo oddała;

III. wzajemnie znosi między stronami koszty procesu;

IV. nakazuje ściągnąć od pozwanej Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gryficach kwotę 3.292,53 zł (trzech tysięcy dwustu dziewięćdziesięciu dwóch złotych i pięćdziesięciu trzech groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

SSR Małgorzata Kowalska

Sygn. akt I C 1688/14

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 5 grudnia 2014 r. powód K. R., reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wniósł o zasądzenie na jego rzecz od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 20.700 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 28 maja 2014 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za poniesiony ból i cierpienie oraz doznaną krzywdę w związku z wypadkiem z dnia 31 stycznia 2003 r. Ponadto K. R. wniósł o zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powód wskazał, że w dniu 31 stycznia 2003 r. w G. na ul. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że jechał pojazdem z niesprawnym hamulcem zasadniczym w tylnym prawym kole, nie zachował wymaganej ostrożności i nie dostosował prędkości do panujących warunków drogowych oraz podjął niewłaściwy manewr hamowania, przez co doprowadził pojazd do niekontrolowanego poślizgu, a następnie zjechał na lewy chodnik i potrafił dwóch bawiących się tam braci T. R. i K. R., w wyniku czego T. R. zmarł w dniu 2 lutego 2003 r. Pojazd sprawcy zdarzenia korzystał z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej u poprzednika prawnego pozwanej. Pozwana uznała swoją odpowiedzialność, wypłacając na rzecz powoda kwotę 6.300 zł tytułem

zadośćuczynienia. W dalszej kolejności powód wskazał, że bezpośrednio po wypadku był hospitalizowany w związku z doznanymi uszkodzeniami ciała, następnie poddany został zabiegowi operacyjnemu. Pomimo odbytego leczenia i rehabilitacji powodowi nadal dokuczają dolegliwości pourazowe, które przejawiają się w życiu codziennym w postaci okresowego bólu kontuzjowanej kończyny. Natomiast cierpienia, jakich doświadczył, zaznaczyły się na jego psychice i są źródłem stanów lękowych. Powód często myślami wraca do dnia wypadku, co wywołuje w nim przygnębienie, smutek i negatywnie wpływa na jego samopoczucie.

Postanowieniem z dnia 5 maja 2015 r. powód został zwolniony w całości od ponoszenia kosztów sądowych.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. W uzasadnieniu swojego stanowiska pozwana podniosła, że powód nie wykazał, aby obecnie w jakimkolwiek stopniu odczuwał skutki wypadku. W ocenie pozwanej powód powrócił już do zdrowia i nie odczuwa żadnych negatywnych następstw wypadku pod względem zdrowotnym. Okres czasu jaki upłynął od wypadku umożliwił powodowi powrót do normalnego funkcjonowania. Okoliczności związane ze śmiercią w ww. wypadku brata powoda nie mogą wpływać na rozmiar doznanej przez powoda krzywdy, będącej wynikiem doznanych przezeń obrażeń. W ocenie pozwanej wysokość żądanego zadośćuczynienia, przy uwzględnieniu już wypłaconej kwoty pieniężnej, przekracza rozsądne granice. Powód nie wykazał, aby na skutek wypadku obecnie odczuwał jakiegokolwiek ograniczenia.

W piśmie z dnia 4 grudnia 2015 r. powód wskazał, że pozwana wypłaciła na jego rzecz tytułem zadośćuczynienia kwotę 8.800 zł, a nie jak wskazywał dotychczas 6.300 zł. Niemniej jednak zdaniem powoda nawet kwota 8.8000 zł nie spełnia kompensacyjnego charakteru zadośćuczynienia.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W styczniu 2003 r. K. R. miał skończone 9 lat. Uczęszczał do szkoły podstawowej. Był zdrowym dzieckiem, nie chorował przewlekłe, nie cierpiał na żadne dolegliwości. Czas wolny spędzał z bratem i kolegami, bawiąc się na podwórku. Powód był stosownie do swojego wieku samodzielny, tj. samodzielnie się ubierał, przygotowywał sobie kanapki, wykonywał zabiegi higieniczne.

Dodów:

- przesłuchanie I. R. w charakterze świadka – k. 147-149,
- przesłuchanie powoda w charakterze strony – k. 150-152.

Dnia 31 stycznia 2003 r. około godziny 19.00 w G. na ul. (...), kierując samochodem osobowym marki C. (...) o nr rej. (...), nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że nie zachował wymaganej ostrożności i nie dostosował prędkości do panujących trudnych warunków drogowych (obludzona i zaśnieżona jezdnia) oraz podjął niewłaściwy manewr hamowania, przez co doprowadził pojazd do niekontrolowanego poślizgu, powodując zjechanie na lewy pas, a następnie na chodnik, gdzie potrafił dwoje dzieci: T. R. i K. R..

W następstwie powyższego u T. R. sprawca zdarzenia spowodował uszkodzenie ciała w postaci poprzecznego złamania kręgosłupa z uszkodzeniem rdzenia kręgowego w odcinku szyjnym – piersiowym, w następstwie czego T. R. zmarł dnia 2 lutego 2003 r. K. R. w wyniku opisanego zdarzenia doznał następujących uszkodzeń ciała: stłuczenia głowy, złamania trzonu kości udowej, prawej oraz złamania obojczyka prawego.

Wyrokiem Sądu Garnizonowego w S. z dnia 5 maja 2003 r. S. K. został uznany za winnego opisanego powyżej czynu, tj. przestępstwa z art. 177 § 1 kk w zb. z art. 177 § 2 kk.

Dnia 31 stycznia 2003 r. S. K. posiadał polisę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u poprzednika prawnego pozwanej ((...) SA).

Niesporne, a nadto dowód:

- przesłuchanie I. R. w charakterze świadka – k. 147-149,
- przesłuchanie powoda w charakterze strony – k. 150-152.
- kserokopia wyroku z dnia 05.05.2003 r. z uzasadnieniem – k. 130-137,
- kserokopia odpisu skróconego aktu urodzenia T. R. – k. 127,
- kserokopia odpisu skróconego aktu zgonu T. R. – k. 129,
- kserokopia oświadczenia powoda – k. 19, 102, 119,
- kserokopia oświadczenia A. R. – k. 121,
- kserokopia oświadczenia R. R. – k. 118,
- kserokopia oświadczenia I. R. – k. 117,
- kserokopia karty zgonu – k. 111,
- kserokopia karty statystycznej do karty zgonu – k. 110,
- kserokopia karty informacyjnej leczenia szpitalnego – k. 93-95,
- kserokopia odpisu skróconego aktu urodzenia powoda – k. 87,
- kserokopie wydruków polisy – k. 67-72.

Po wypadku K. R. przewieziono do (...) w G., gdzie do 7 lutego 2003 r. hospitalizowano go na Oddziale (...) i rozpoznano u powoda: złamanie trzonu prawej kości udowej, złamanie prawego obojczyka, uraz głowy, liczne otarcia naskórka, powierzchowne urazy obejmujące liczne okolice ciała. Dnia 3 lutego 2003 r. powoda poddano zabiegowi operacyjnemu w postaci krwawej repozycji łamania trzonu kości udowej prawej wraz z wewnętrzną stabilizacją złamania a pomocą płyt AO 2x2. Następnie kontuzjowaną kończynę unieruchomiono w gipsie od kostki do biodra. Dnia 7 lutego 2003 r. powoda wypisano do domu z zaleceniem kontroli w (...) i utrzymywania unieruchomienia gipsowego przez 8 tygodni.

K. R. kontynuował leczenie w przyszpitalnych poradniach: ortopedycznej i rehabilitacyjnej. Poddany został rehabilitacji obejmującej ćwiczenia fizyczne i zabiegi manualne.

W dniach 18 sierpnia 2003 r. do 21 sierpnia 2013 r. K. R. był ponownie hospitalizowany na ww. Oddziale, gdzie w dniu 18 sierpnia 2003 r. poddano go zabiegowi usunięcia zespolecia złamanej kości udowej.

Dowód:

- przesłuchanie I. R. w charakterze świadka – k. 147-149,
- przesłuchanie powoda w charakterze strony – k. 150-152,
- kserokopia karty informacyjnej leczenia szpitalnego – k. 12, 13, 91, 92,
- kserokopia historii choroby – k. 14-16, 88-90,
- kserokopia wyniku konsultacji specjalistycznej – k. 17, 18, 96, 97,

Przebywając w szpitalu bezpośrednio po zdarzeniu K. R. leżał z nogą na wyciągu, miał znacznie ograniczoną ruchomość. Odczuwał ból całego ciała, nie tylko złamanej kości udowej, czy obojczyka. Powodowi podawano wówczas leki przeciwbólowe. Poddany on został ponadto jednorazowej konsultacji psychologicznej.

Przez około 6 tygodni od opuszczenia szpitala K. R. nosił na złamanej nodze gips. Poruszał się o kulach, nie chcąc używać wózka inwalidzkiego. Powód potrzebował w ówczesnym czasie pomocy bliskich przy zwykłych czynnościach życia codziennego, np. ubieranie, przygotowywanie jedzenia, zabiegi higieniczne. Wyróżniał się do „kaczki”. Opiekowała się nim wtedy rodzina, a najbardziej - matka I. R., która wówczas nie pracowała. K. R. starał się jak najszybciej usamodzielnąć, by nie angażować w opiekę rodziny. Poza tym denerwowało go, że wszyscy przy nim chodzą i pytają, czy czegoś nie potrzebuje. W dalszym ciągu zażywał leki przeciwbólowe. Odczuwał dyskomfort z tego powodu, że nie może wyjść na dwór i bawić się z kolegami.

Z uwagi na doznane w następstwie wypadku drogowego urazy, powód nie był w stanie powrócić do szkoły po zakończonych feriach zimowych (nawet po zdjęciu gipsu). Zespół (...) przy Poradni P. – Pedagogicznej w G., orzeczeniem z dnia 20 lutego 2003 r. orzekł o potrzebie indywidualnego nauczania K. R.. Decyzją z dnia 25 lutego 2003 r. Dyrektor Szkoły Podstawowej nr (...) w G. zezwolił K. R. na indywidualne nauczanie w miejscu jego pobytu – na okres od dnia 24 lutego 2003 r. do dnia 15 kwietnia 2003 r. W tym czasie K. R. odwiedzali koledzy i koleżanki ze szkoły, przynosili mu zeszyty. Powodowi nie brakowało ich towarzystwa, niemniej denerwowało go, gdy pytali go o wypadek, co zdarzało się często. Powód nie chciał z nimi o tym rozmawiać.

Po zdjęciu gipsu K. R. poddano rehabilitacji. Zabiegi trwały od pół godziny do godziny i przeprowadzane były codziennie. W jej trakcie powód odczuwał ból, gdyż zabiegi polegały na naciąganiu mięśni nogi i jej uginaniu w kolanie. Rehabilitacja była dla powoda bolesna i trwała około 2-3 tygodni. Po zakończeniu rehabilitacji K. R. powrócił o szkoły. Jeszcze przez pewien czas poruszał się w dalszym ciągu o kulach. Złamana kończyna goiła się bez komplikacji. Po upływie około roku od wypadku K. R. mógł wrócić do zbań na podwórku, jazdy na rowerze. Z zajęć wychowania fizycznego zwolniony był do końca roku szkolnego 2004 r.

Po przebytych w sierpniu 2003 r. zabiegu operacyjnym usunięcia zespolenia prawej kości udowej powód był samodzielny, nie potrzebował pomocy domowników.

Zdarzało się, że K. R. budził się w nocy z płaczem. Wówczas I. R. go uspakajała i powodowi udawało się ponownie zasnąć.

Proces leczenia prawej nogi powoda zakończył się z końcem 2003 r. Mimo tego K. R. odczuwał i nadal odczuwa dolegliwości bólowe ze strony prawej kończyny dolnej i obojczyka prawego oraz kręgosłupa, w szczególności kiedy np. dłużej stoi (np. będąc przesłuchiwanym w sądzie) lub siedzi w pozycji wymuszonej (w czasach szkolnych odrabiając lekcje) albo, gdy gra w piłkę nożną. Odczuwa ponadto rwące bóle nogi i barku przy zmianie pogody. Kiedy był jeszcze dzieckiem, podczas zabaw z rówieśnikami nie był tak aktywny jak oni i jak on sam przez wypadkiem z dnia 31 stycznia 2003 r. Podczas zabawy w berka lub podczas gry w piłkę nożną K. R. bolała noga. Wówczas odpoczywał, w razie potrzeby zażywał leki przeciwbólowe i ból ustępował. Obecnie, kiedy K. R. gra w piłkę nożną, w siatkówkę – odczuwa ból nogi. Kiedy K. R. podejmuje czynności związane z wysiłkiem fizycznym lub zajmuje pozycję wymuszoną, np. przy zwykłych czynnościach życia codziennego, jak kopanie ogródka, koszenie trawy, sprzątanie pokoju, ładowanie węgla do pieca - odczuwa ból nogi, barku i kręgosłupa. Dolegliwości te przeszkadzają mu jednak, nauczył się z nimi żyć, ma świadomość tego, że „inni mają gorzej”. Radzi sobie z bólem w ten sposób, że robi sobie przerwy, odpoczywa, zażywa lek przeciwbólowy.

K. R. nie ukończył Techniku Mechanicznego. Powód ukończył liceum ogólnokształcące, obecnie pozostaje bezrobotny, bez prawa do zasiłku. Próbował się doksztalczyć, przeszedł kurs elektryka, lecz nie odbył stażu, gdyż nikt nie chciał go zatrudnić, a jeśli się na to godził, to powód miał ów staż finansować, na co nie było go stać. Powód próbował pracy w branży budowlanej i handlu, roznosił też kukurydzę po plaży i sezonowo pracował w lodziarni. Nie jest jednak w stanie

wykonywać tych czynności na codzień, a to z uwagi na towarzyszące temu bóle pleców, barku i nogi. Obecnie powód nie jest czynny zawodowo. Z dniem 2 marca 2015 r. powód utracił na własny wniosek status osoby bezrobotnej.

K. R. nie kontynuuje leczenia w poradni specjalistycznej. Myśl o wypadku do niego powraca. Próbował wyprzeć to zdarzenie z pamięci, jednak mu się nie udało. Po dziś dzień wypadek z dnia 31 stycznia 2003 r. jest dla powoda tematem drażliwym.

Dowód:

- przesłuchanie I. R. w charakterze świadka – k. 147-149,
- przesłuchanie powoda w charakterze strony – k. 150-152,
- odpis decyzji z dnia 04.03.2015 r. – k. 47.

W związku z wypadkiem z dnia 31 stycznia 2003 r. u K. R. stwierdzono:

- stan po złamaniu obojczyka prawego bez deformacji i zaburzeń ruchomości stawu brakowego,
- stan po złamaniu trzonu kości udowej prawej leczonym operacyjnie z niewielką asymetrią długości kończyn, skośnym ustawieniem miednicy i bocznym jednołukowym skrzywieniem kręgosłupa,
- przebyte zaburzenia adaptacyjne i depresyjne.

Uszczerbek na zdrowiu powoda z tytułu przebytego urazu wynosi w chwili obecnej łącznie 17 %, w tym w związku ze złamaniem trzonu kości udowej prawej z niewielką asymetrią długości kończyn, skośnym ustawieniem miednicy, ograniczeniem ruchomości stawu biodrowego i lewostronnym skrzywieniem kręgosłupa – 15 % (pkt 147a rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002), a w związku ze złamaniem obojczyka prawego wygojone bez następstw uszczerbek ten wynosi 2% (pkt 100 ww. aktu prawnego). Ponieważ uraz nastąpił u K. R. w okresie intensywnego wzrostu obecnie stwierdza się niewielką równicę w długościach względnych i bezwzględnych kończyn dolnych powoda. Różnica długości względnej kończyn dolnych wynosi 1,5 cm (prawa noga dłuższa jest od lewej), a długości bezwzględnych ud – 1 cm i podudzi – 0,5 cm. Konsekwencją tego jest skośne ustawienie miednicy oraz boczne jednołukowe skrzywienie kręgosłupa i ograniczenie ruchomości stawu biodrowego. Jakkolwiek wygojone złamanie obojczyka nie powoduje obecnie ograniczenia ruchomości w stawie barkowym, sam fakt przebycia złamania tak istotnej dla funkcjonowania obręczy barkowej kości skutkuje jej mniejszą wartościowością przy narażeniu na wysiłki związane np. z dźwiganiem. Kość ta jest kością anatomicznie zmienioną, z wytworzoną wskutek gojenia blizną kostną. Nie można wykluczyć, że korekcja długości kończyn poprzez noszenie wkładek ortopedycznych oraz ćwiczenia rehabilitacyjne mające na celu wzmocnienie mięśni przykręgosłupowych oraz stosowanie zasad tzw. „szkoły pleców” i ergonomii pracy wpłyną w przyszłości na poprawę ustawienia miednicy i kręgosłupa.

U K. R. nie stwierdzono zaburzeń psychicznych i brak jest uszczerbku na zdrowiu z tego powodu. Brak też podstaw do przyjęcia, że w przeszłości występowały u niego zaburzenia psychiczne o istotnym klinicznym nasileniu.

Dolegliwości bólowe, w związku z urazami, jakich powód doznał wskutek wypadku z dnia 31 stycznia 2003 r. miały znaczne nasilenie przez okres około 2 tygodni po urazie i przez okres około tygodnia po zabiegu operacyjnego usunięcia zespolenia metalowego. W ciągu 3 kolejnych miesięcy po urazie, tj. w czasie rehabilitacji – natężenie dolegliwości bólowych u powoda było średnie. Po ww. okresie dolegliwości bólowe stopniowo ustępowały i zanikały. Obecnie jednak pojawiają się dolegliwości bólowe kości w miejscach przebytych złamań i dolegliwości bólowe kręgosłupa, w związku ze skośnym ustawieniem miednicy. Skutki doznanego urazu nie powodują ograniczeń w funkcjonowaniu powoda w życiu codziennym. K. R. nie wymaga pomocy osób trzecich, jest całkowicie zdolny do samoobsługi. Pomoc osób trzecich była K. R. potrzebna w okresie około 4-5 miesięcy po urazie w wymiarze 3-4 godzin dziennie przy czynnościach związanych z utrzymaniem higieny, przy kąpieli i przy wykonywaniu ćwiczeń rehabilitacyjnych.

Dowód:

- przesłuchanie powoda w charakterze strony – k. 150-152,
- opinia sądowo lekarska zasadnicza i uzupełniająca – k. 225-229, 261-262v, 286-287v.

K. R. zgłosił szkodę poprzednikowi prawnemu pozwanej. Dnia 4 kwietnia 2003 r. (...) Spółka Akcyjna Oddział w S. wypłaciła przedstawicielom ustawowym małoletniego wówczas K. R. kwotę 2.500 zł tytułem zadośćuczynienia za doznane przez powoda cierpienia fizyczne i psychiczne w związku uszkodzeniami ciała doznanyymi wskutek wypadku. Dnia 25 września 2003 r. ww. podmiot przyznał powodowi tytułem zadośćuczynienia za doznaną w związku wypadkiem z dnia 31 stycznia 2003 r. krzywdę łącznie kwotę 8.800 zł, zaś tytułem zwrotu kosztów leczenia – kwotę 335 zł. Uwzględniając poprzednio dokonaną wypłatę w kwocie 2.500 zł do rąk przedstawicieli ustawowych przekazano kwotę 6.635 zł. U powoda stwierdzono 10 % uszczerbek na zdrowiu.

Pismem z dnia 27 maja 2014 r. K. R., działając przez pełnomocnika, zwrócił się do pozwanej o ponowne rozpatrzenie sprawy wskazując, że przyznana kwota zadośćuczynienia w wysokości 8.800 zł nie rekompensuje doznanej przez niego szkody. Powód wniósł o dopłatę kwoty 12.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Zaocznym orzeczeniem lekarskim z dnia 30 lipca 2014 r. u powoda stwierdzono 10 % uszczerbek na zdrowiu. Pismem z dnia 20 sierpnia 2014 r. pozwana podtrzymała dotychczasowe stanowisko w sprawie, nie znajdując podstaw do wypłaty na rzecz K. R. zadośćuczynienia (z tytułu cierpienia psychicznego i fizycznego doznanego wskutek obrażeń powypadkowych) w wyższej kwocie.

Osobnym wnioskiem z dnia 26 maja 2014 r. powód reprezentowany przez pełnomocnika, wystąpił do pozwanej o wypłatę zadośćuczynienia za krzywdę powstałą w związku naruszeniem jego dóbr osobistych, spowodowaną tragiczną śmiercią brata T. R. .

Podmiot trudniący się dochodzeniem odszkodowań zaproponował K. R., aby wystąpić z powództwem o przyznanie uzupełniającego zadośćuczynienia za poniesiony ból i cierpienie oraz za doznaną krzywdę w związku z wypadkiem z dnia 31 stycznia 2003 r.

Niesporne, a nadto dowód:

- polecenie wypłaty - k. 10,11,86,
- pismo z dnia 27 maja 2014 r. – k. 26-28, 82-84,
- pismo z dnia 20 sierpnia 201 r. – k. 29,
- kserokopia końcowego orzeczenia lekarskiego z dnia 14 października 2003 r. – k. 24-25,
- zaoczne orzeczenie lekarskie – k. 73-75,
- korespondencja e- mail – k. 76-79,
- wniosek o zarejestrowanie szkody – k. 80-81,103-104,
- pełnomocnictwo – k. 85, 113,
- pismo z dnia 26 maja 2014 r. – k. 105 – 109.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo wywiedzione przez K. R. okazało się częściowo zasadne.

Podstawę prawną żądania wysuniętego w pozwie stanowi art. 822 kc w myśl którego przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń – przewiduje § 4 ww. przepisu.

Stosownie do przepisu art. 444 § 1 kc w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Zgodnie zaś z art. 445 § 1 kc w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego. Krzywda jest ujmowana jako cierpienie fizyczne (ból) oraz cierpienia psychiczne, moralne (ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała). Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Obejmuje ono wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane jak i te, które wystąpią w przyszłości.

W niniejszej sprawie bezspornym pozostawało, że sprawca zdarzenia drogowego z dnia 31 stycznia 2003 r. posiadał w wskazanej dacie zawartą umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej poprzednikiem prawnym pozwanej. Pozwana nie negowała swojej odpowiedzialności co do samej zasady. Strony zajęły natomiast odmienne stanowisko procesowe w odniesieniu do tego, czy wypłacona powodowi tytułem zadośćuczynienia kwota 8.800 zł jest adekwatna do wielkości krzywdy doznanej przez K. R. w związku z wypadkiem z dnia 31 stycznia 2003 r.

Odnosząc się do powyższej kwestii w pierwszej kolejności zauważyć należy, że zadośćuczynienie ma za zadanie rekompensować w sposób finansowy krzywdę doznaną na skutek zaistnienia zdarzeń, o których mowa w art. 445 § 1 kc. Nie może co prawda zmienić negatywnych odczuć, zatrzeć wspomnień związanych z przykrymi przeżyciami, ma jednakże stanowić materialny wyraz swoistego wyrównania krzywdy przez sprawcę, który ją wyrządził. Zasądzenie zadośćuczynienia pozostawione jest swobodzie oceny sędziowskiej, co nie oznacza wszak dowolności oceny. Jedynie bowiem w wyjątkowych przypadkach sąd może odmówić zasądzenia jakiegokolwiek zadośćuczynienia. Odmowa taka winna być oparta na obiektywnych podstawach, co oznacza, że muszą wystąpić weryfikowalne przesłanki na brak krzywdy w danym wypadku lub jej znikomość (por. wyrok SN z dnia 27.08.1969 r., I PR 224/69, OSNC 1970, Nr 6, poz. 111; wyrok SN z dnia 23.01.1974 r., II CR 763/73, OSP 1975, Nr 7, poz. 171). Takowych w realiach sprawy brak. Ustalając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia Sąd baczyl, aby z jednej strony przyznane świadczenie stanowiło realną i ekonomicznie odczuwalną wartość, z drugiej zaś aby nie stanowiło ono bezpodstawnego jego wzbogacenia. Sąd określając wysokość należnego zadośćuczynienia uwzględnił stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, trwałość skutków czynu niedozwolonego, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego w chwili zdarzenia i obecnie. W wyroku z dnia 15 lipca 1977 roku, w sprawie II CKN 273/97, nie opublikowanym Sąd Najwyższy stwierdził, iż „Zdrowie jest dobrem szczególnie cennym; przyjmowanie niskich kwot zadośćuczynienia w przypadkach uszkodzeń ciała prowadzi do niepożądanego deprecjacji tego dobra”. W wyroku z dnia 28 września 2001 roku w sprawie sygn. akt III CKN 427/00, opublikowanym w zbiorze LEX nr 52766 stwierdził, że pojęcie "sumy odpowiedniej" użyte w art. 445 § 1 k.c. w istocie ma charakter niedookreślony, niemniej jednak w judykaturze wskazane są kryteria, którymi należy się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Przy ocenie wysokości zadośćuczynienia w przypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia należy uwzględniać czynniki obiektywne w postaci czasu trwania oraz stopnia intensywności cierpień fizycznych i psychicznych, nieodwracalności skutków urazu (kalectwo, oszpecenie), rodzaju wykonywanej pracy, szans na przyszłość, wieku poszkodowanego, a także czynniki subiektywne, jak poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową itp. (por. uchwałę pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73, OSNCP 1974 nr 9, poz. 145 oraz wyrok z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005 nr 2, poz. 40). Nie bez znaczenia są też takie okoliczności, jak konieczność korzystania z pomocy innych osób przy prostych czynnościach życia codziennego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2002 r., II CKN 605/00, LEX nr 484718). Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 14 stycznia 2011 roku wydanego w

sprawie I PK 145/10, OSNP 2012/5-6/66 wskazał, iż kwestią zasadniczą przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia jest rozmiar szkody niemajątkowej. Ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jego wysokość musi dla poszkodowanego przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Nie można przy tym akceptować stosowania taryfikatora i ustalania wysokości zadośćuczynienia według procentów trwałego uszczerbku na zdrowiu, bowiem zdrowie ludzkie jest dobrem o szczególnie wysokiej wartości, w związku z czym zadośćuczynienie z tytułu uszczerbku na zdrowiu powinno być odpowiednio wysokie. Zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia nie może oznaczać przyzwolenia na lekceważenie takich bezcennych wartości jak zdrowie czy integralność cielesna, a okoliczności wpływające na określenie tej wysokości, jak i kryteria ich oceny, muszą być zawsze rozważane indywidualnie, w związku z konkretną osobą poszkodowanego i sytuacją życiową, w której się znalazł. W odniesieniu do zadośćuczynienia pieniężnego z art. 445 § 1 k.c. funkcja kompensacyjna musi być rozumiana szeroko, bowiem obejmuje zarówno cierpienia fizyczne, jak i sferę psychiczną poszkodowanego. Wysokość zadośćuczynienia odpowiadająca doznanej krzywdzie powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne. Zadośćuczynienie nie może zatem stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być "odpowiednia" w tym znaczeniu, że powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa.

Dla oceny czy określona suma jest „odpowiednia” w rozumieniu art. 445 § 1 k.c., tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę nie ma wpływu sytuacja – w szczególności majątkowa – sprawcy szkody - zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 1998 roku, sygn. akt. III CKN 756/97, nie publikowane).

Zachowując w polu widzenia wyżej przedstawione kryteria i poglądy Sąd doszedł do przekonania, iż kwota 20.800 zł przyznana łącznie (wraz z kwotą 8.800 zł wypłaconą uprzednio) powodowi tytułem zadośćuczynienia z jednej stanowić będzie odczuwalną dlań rekompensatę materialną za doznane krzywdy i cierpienia (nieoderwaną wszelako od realiów ekonomicznych), z drugiej zaś strony nie doprowadzi do jego bezpodstawnego wzbogacenia. Oceniając rozmiar krzywdy doznanej przez powoda w związku ze zdarzeniem z dnia 31 stycznia 2003 r., Sąd zachował w polu widzenia okoliczność, że we wskazanej dacie, na skutek uczestniczenia w kolizji drogowej, K. R. doznał złamania trzonu prawej kości udowej, złamania prawego obojczyka, urazu głowy, licznych otarć naskórka, powierzchownych urazów obejmujących liczne okolice ciała. Bezpośrednio po zdarzeniu był hospitalizowany i poddany zabiegowi operacyjnemu w postaci krwawej repozycji łamania trzonu kości udowej prawej wraz z wewnętrzną stabilizacją złamania a pomocą płyt AO 2x2. Kontuzjowaną kończynę unieruchomiono w gipsie od kostki do biodra. Przebywając w szpitalu bezpośrednio po zdarzeniu K. R. leżał z nogą na wyciągu, miał znacznie ograniczoną ruchomość. Odczuwał ból całego ciała, nie tylko złamanej kości udowej, czy obojczyka. Przyjmował leki przeciwbólowe. Dolegliwości bólowe, w związku z urazami, jakich powód doznał wskutek wypadku z dnia 31 stycznia 2003 r., miały znaczne nasilenie przez okres około 2 tygodni po urazie. Następnie przez około 6 tygodni od opuszczenia szpitala K. R. nosił na złamanej nodze gips. Poruszał się o kulach, nie chcąc używać wózka inwalidzkiego. Powód potrzebował w ówczesnym czasie pomocy bliskich przy zwykłych czynnościach życia codziennego, np. ubieranie, przygotowywanie jedzenia, zabiegi higieniczne. Wyróżniał się do „kaczki”. Opiekowała się nim wtedy rodzina, a najbardziej matka I. R., która wówczas nie pracowała. Pomoc osób trzecich była K. R. potrzebna w okresie około 4-5 miesięcy po urazie w wymiarze 3-4 godzin dziennie przy czynnościach związanych z utrzymaniem higieny, przy kąpielach i przy wykonywaniu ćwiczeń rehabilitacyjnych. Korzystanie z pomocy innych osób kłopotowało powoda i wprawiało w zakłopotanie. Jak najszybciej starał się być samodzielny. W okresie tym – do około 3 miesięcy po wypadku - dolegliwości bólowe powoda charakteryzowały się średnim stopniem nasilenia. Powód nie był w stanie po feriach powrócić do szkoły (nawet po zdjęciu gipsu). Zespół (...) przy Poradni P. – P. w G., orzeczeniem z dnia 20 lutego 2003 r. orzekł o potrzebie jego indywidualnego nauczania, a decyzją z dnia 25 lutego 2003 r. Dyrektor Szkoły Podstawowej nr (...) w G. zezwolił K. R. na indywidualne nauczanie w miejscu jego pobytu – na okres od dnia 24 lutego 2003 r. do dnia 15 kwietnia 2003 r. Po zdjęciu gipsu K. R. poddano rehabilitacji. Zabiegi trwały od pół godziny do godziny i przeprowadzane były codziennie. W jej trakcie powód odczuwał ból, gdyż zabiegi polegały na naciąganiu mięśni nogi i jej uginaniu w kolanie. Rehabilitacja była dla powoda bolesna i trwała około 2-3 tygodni. Po zakończeniu rehabilitacji K. R. powrócił o szkoły. Jeszcze przez pewien czas

poruszał się w dalszym ciągu o kulach. Powód odczuwał dyskomfort z tego powodu, że nie może wyjść na dwór i bawić się z kolegami. Dopiero po upływie około roku od wypadku K. R. mógł wrócić do zbaw na podwórku, jazdy na rowerze. Z zajęć wychowania fizycznego zwolniony był natomiast do końca roku szkolnego 2004 r. W sierpniu 2003 r. powoda poddano zabiegowi operacyjnemu usunięcia zespolenia prawej kości udowej. Powód odczuwał w związku z tym przez około tydzień silne dolegliwości bólowe. Był jednak samodzielny, nie potrzebował pomocy domowników. Zdarzało się natomiast, że po wypadku K. R. budził się w nocy z płaczem. Wówczas I. R. go uspakajała i powodowi udawało się ponownie zasnąć. Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że K. R. odczuwał i nadal odczuwa dolegliwości bólowe ze strony prawej kończyny dolnej i obojczyka prawego oraz kręgosłupa, w szczególności kiedy np. dłużej stoi (np. będąc przesłuchiwanym w sądzie) lub siedzi w pozycji wymuszonej (w czasach szkolnych odrabiając lekcje) albo, gdy gra w piłkę nożną. Odczuwa ponadto rwące bóle nogi i barku przy zmianie pogody. Kiedy był jeszcze dzieckiem, podczas zabaw z rówieśnikami nie był tak aktywny jak oni i jak on sam przez wypadkiem z dnia 31 stycznia 2003 r. Podczas zabawy w berka lub podczas gry w piłkę nożną K. R. bolała noga. Wówczas odpoczywał, w razie potrzeby zażywał leki przeciwbólowe i ból ustępował. Obecnie, kiedy K. R. gra w piłkę nożną, w siatkówkę – odczuwa ból nogi. Kiedy K. R. podejmuje czynności związane z wysiłkiem fizycznym lub zajmuje pozycję wymuszoną, np. przy zwykłych czynnościach życia codziennego, jak kopanie ogródka, koszenie trawy, sprzątanie pokoju, ładowanie węgla do pieca - odczuwa ból nogi, barku i kręgosłupa. Dolegliwości te przeszkadzają mu, jednak nauczył się z nimi żyć. Radzi sobie z bólem w ten sposób, że robi sobie przerwy, odpoczywa, zażywa lek przeciwbólowy. Z uwagi na pojawiający się ból prawej nogi, kręgosłupa i barku powód nie był w stanie wytrzymać trudów pracy fizycznej (w branży budowlanej i handlu).

Ponadto konkluzje opinii zespołu biegłych sądowych nie pozostawiają wątpliwości, że

trwały uszczerbek na zdrowiu powoda z tytułu przebytego urazu wynosi w chwili obecnej łącznie 17 %, w tym w związku ze złamaniem trzonu kości udowej prawej z niewielką asymetrią długości kończyn, skośnym ustawieniem miednicy, ograniczeniem ruchomości stawu biodrowego i lewostronnym skrzywieniem kręgosłupa – 15 % (pkt 147a rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002), a w związku ze złamaniem obojczyka prawego wygojone bez następstw uszczerbek ten wynosi 2% (pkt 100 ww. aktu prawnego). U K. R. stwierdzono różnicę w długości względnej kończyn dolnych wynosi 1,5 cm (prawa noga dłuższa jest od lewej), a długości bezwzględnych ud – 1 cm i podudzi – 0,5 cm. Konsekwencją tego jest skośne ustawienie miednicy oraz boczne jednołukowe skrzywienie kręgosłupa i ograniczenie ruchomości stawu biodrowego. Jakkolwiek wygojone złamanie obojczyka nie powoduje obecnie ograniczenia ruchomości w stawie barkowym, sam fakt przebycia złamania tak istotnej dla funkcjonowania obręczy barkowej kości skutkuje jej mniejszą wartościowością przy narażeniu na wysiłki związane np. z dźwiganiem. Kość ta jest kością anatomicznie zmienioną, z wytworzoną wskutek gojenia blizną kostną.

Powód nie zgłosił żadnych zarzutów do opinii, natomiast pozwana zakwestionowała wnioski opinii zasadniczej i dwóch opinii uzupełniających oraz wniosła do dopuszczenie dowodu z opinii innych biegłych sądowych.

W ocenie Sądu podnoszone przez pozwaną zarzuty nie doprowadziły do podważenia konkluzji opinii zasadniczej i opinii uzupełniających. Pozwana podnosiła w pierwszej kolejności, że skrócenie kończyny o 1,5 cm. pozostaje bez wpływu na funkcjonowanie powoda, nie wpływa na jego chód, nie wymaga wyrównania. Zdaniem pozwanej analizowana dysproporcja w długości kończyn ma znikomy wpływ na narząd ruchu i uzasadnia stwierdzenie co najwyżej 8% uszczerbku na zdrowiu, a nie uszczerbku w maksymalnym rozmiarze - 15 %. Pozwana podkreśliła, że stwierdzone u powoda zmiany w postaci skośnego ustawienia miednicy, ograniczenia ruchomości, boczne skrzywienie kręgosłupa i asymetria długości kończyn dolnych - uznać należy za niewielkie. Analogicznie złamanie obojczyka nie powoduje zdaniem pozwanej trwałego uszczerbku na zdrowiu powoda, ponieważ wygoiło się bez żadnych następstw, tj. nie powoduje ograniczenia ruchomości czy zniekształcenia. Pozwana zarzuciła, że biegli nie badali wytrzymałości mechanicznej obojczyka, a więc wnioski o zmniejszonej wartościowości tej kości są enigmatyczne. Ponadto pozwana zakwestionowała występowanie u powoda zaburzeń adaptacyjnych i depresyjnych. Pozwana podniosła, że skośne ustawienie miednicy u powoda, jednołukowe skrzywienie kręgosłupa oraz blizna kostna na obojczyku nie są podstawą do orzekania o uszczerbku na zdrowiu, ponieważ nie upośledzają czynności organizmu. Mając na uwadze wydzwięk całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd nie

podziela zapatrywań pozwanej odnośnie niewielkiego znaczenia stwierdzonych u powoda zmian. Zmieniennym pozostaje przy tym okoliczność, że choć pozwana utrzymuje, że stwierdzone u powoda zmiany nie upośledzają czynności organizmu (a więc nie stanowią podstawy do orzekania o uszczerbku), jednocześnie wskazuje ona, że „asymetria kończyn dolnych wynosząca 1,5 cm ma znikome znaczenie dla funkcji narządu ruchu”, i zasadnym byłoby przyjęcie co najwyżej 8 % uszczerbku na zdrowiu powoda z uwagi na asymetrię długości kończyn, skośne ustawienie miednicy oraz boczne jednołukowe skrzywienie kręgosłupa i ograniczenie ruchomości stawu biodrowego. Twierdzenia pozwanej odnośnie rozważanej kwestii są zatem wewnątrznie sprzeczne. Sąd podziela w tym zakresie konkluzje opinii zespołu biegłych sądowych – tak zasadniczej, jak i opinii uzupełniających. Brak podstaw do przyjęcia słuszności tezy, że asymetria kończyn dolnych wynosząca 1,5 cm ma znikome znaczenie dla funkcji narządu ruchu. Już taka dysproporcja, wespół ze stwierdzonym przez biegłych: skośnym ustawieniem miednicy, ograniczeniem ruchomości i bocznym skrzywieniem kręgosłupa uzasadnia zdaniem Sądu przyjęcie uszczerbku w wysokości

15 % . Pozwana zdaje się nie dostrzegać, że wysokość wskazanego uszczerbku podyktowana jest nie tylko skróceniem kończyny dolnej powoda o 1,50 cm. Konsekwencją powyższego jest bowiem skośne ustawienie miednicy oraz boczne jednołukowe skrzywienie kręgosłupa i ograniczenie ruchomości stawu biodrowego. Obiektywnie stwierdzone istnienie tych dysfunkcji u powoda nie może pozostać bez wpływu na wysokość doznanego przezeń uszczerbku na zdrowiu. Ponadto skoro skutek dysproporcji w długości kończyn miednica pozwanego przyjmuje pozycję skośną, staw biodrowy doznaje ograniczeń w ruchomości, a kręgosłup jest jednostronnie bocznie skrzywiony nie sposób przyjąć – jak utrzymuje pozwana - że stwierdzone u powoda zmiany nie upośledzają czynności organizmu (a więc nie stanowią podstawy do orzekania o uszczerbku). W ocenie Sądu upośledzeniem czynności organizmu (a więc odchyleniem od normy właściwej dla człowieka zdrowego) są właśnie opisane powyżej dysfunkcje. Z dużym prawdopodobieństwem (graniczącym z pewnością) przyjąć należy, że warunkach niezakłóconych (bez udziału w zdarzeniu z dnia 31 stycznia 2003 r.) powód nie miałby jednej nogi krótszej, a w konsekwencji nie miałby ograniczeń z ruchomością stawu biodrowego i nie miałby skośnego ustawienia miednicy. Stwierdzone u powoda zmiany zaburzają prawidłowe funkcjonowanie organizmu choćby w ten sposób, że uniemożliwiają mu przyjęcie prawidłowej postawy. Innymi słowy - organizm powoda w opisanych aspektach nie funkcjonuje prawidłowo (układ kostny powoda nadal wykazuje asymetrię i nieprawidłowości, co uniemożliwia przyjęcie prawidłowej postawy) i to niezależnie od tego, że skutki doznanego urazu nie powodują ograniczeń w funkcjonowaniu powoda w życiu codziennym. Powyższe podyktowane jest tym, że z opisanymi dysfunkcjami powód jak sam to określił – „nauczył się żyć”. W kontekście zgromadzonego materiału dowodowego stwierdzić natomiast należy, konsekwencją opisanych zmian są dolegliwości bólowe, jakich wciąż doznaje powód. Stanowią one w ocenie Sądu wymierny dowód tego, że prawidłowe funkcjonowanie powoda, z uwagi na opisane powyżej zmiany doznane wskutek wypadku z dnia 31 stycznia 2003 r., jest zaburzone. Analogicznie nie sposób zgodzić się ze stwierdzeniem, że blizna kostna na obojczyku nie jest podstawą do orzekania o uszczerbku na zdrowiu, ponieważ nie upośledza czynności organizmu. Wszak fakt przebycia złamania tak istotnej dla funkcjonowania obręczy barkowej kości czyni ją anatomicznie zmienioną (z wytworzoną wskutek gojenia blizną kostną), co z kolei skutkuje jej mniejszą wartościowością przy narażeniu na wysiłki związane np. z dźwiganiem. To zaś stanowi zdaniem Sądu o upośledzeniu czynności tejże kości. Jako mniej wartościowa na urazy kość prawego obojczyka powoda nie funkcjonuje prawidłowo.

Pozwana zarzuca przy tym, że biegli powołują się na wiedzę medyczną, nie wskazując ograniczeń rzekomo występujących u powoda. Zdaniem Sądu ograniczenia te wynikają z samego charakteru stwierdzonych zmian i są oczywiste. To właśnie wiedza medyczna, jaką dysponuje zespół 5 biegłych, a nie posiada jej Sąd, ani zawodowy pełnomocnik, czyni ich uprawnionymi do opiniowania w sprawie.

Biegli nie stwierdzili u powoda zaburzeń psychicznych i brak jest uszczerbku na zdrowiu z tego powodu. Brak też podstaw do przyjęcia, że w przeszłości występowały u niego zaburzenia psychiczne o istotnym klinicznym nasileniu. Zdaniem Sądu oczywistym pozostaje przy tym, że sam fakt uczestniczenia w wypadku, jakiemu uległ powód, dwukrotna hospitalizacja, rehabilitacja, jakiej został on poddany, towarzyszące powyższemu dolegliwości bólowe (początkowo o znacznym nasileniu) i pozbawienie na okres niemal roku możliwości uczestnictwa w zabawach z rówieśnikami z pewnością wywoływały u 9 letniego chłopca napięcie, dyskomfort psychiczny, stres, nerwowość, lęk, obawę. O tym, że powód przeżywał wypadek i jego następstwa świadczy choćby fakt, że wybudzał się z płaczem w nocy.

W związku z powyższym zaprezentowaną powyżej opinie sądowe zespołu biegłych, tak zasadniczą jak i uzupełniającą, Sąd uznał za w pełni pełnowartościowy dowód w sprawie, a zaprezentowane w niej wnioski przyjął za własne. Opinia zasadnicza i opinie uzupełniające zostały bowiem sporządzone w sposób rzetelny, kompletny i fachowy. Treść opinii jest zgodna z zasadami logiki i wiedzy powszechnej. Przedstawiony w nich tok rozumowania w sposób logiczny i jasny prowadzi do sformułowanych wniosków. Końcowe stanowisko zespołu biegłych wyrażone zostało natomiast w sposób stanowczy. Zgodnie z ugruntowanym w orzecznictwie poglądem, brak jest więc podstaw do podważenia ww. opinii (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24.05.2005 r., V CK 659/04, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15.11.2002 r., V CKN 1354/00, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7.11.2000 r., I CKN 1170/98, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15.11.2000 r., IV CKN 1383/00). Mając na uwadze powyższe Sąd oddalił w toku rozprawy dnia 29 października 2018 r. wniosek pozwanej o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii innych biegłych sądowych na tożsame okoliczności.

Reasumując Sąd doszedł do przekonania, że zakres cierpień fizycznych i psychicznych powoda wywołanych konsekwencjami wypadku z dnia 31 stycznia 2003 był stosunkowo znaczny. Na rozmiar cierpień wpłynął w ocenie Sądu fakt, że przed zdarzeniem powód był zdrowym, pełnym energii i korzystającym z uroków dzieciństwa chłopcem. Po wypadku nie był już tak aktywny w zabawach, musiał się oszczędzać, odpoczywać. Nie bez znaczenia wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia pozostaje fakt, iż nadal doznaje on ograniczeń w życiu codziennym, tj. przy zwykłych czynnościach życia codziennego, jak kopanie ogródka, koszenie trawy, sprzątanie pokoju, ładowanie węgla do pieca - odczuwa ból nogi, barku i kręgosłupa. Należy ponadto zachować w polu widzenia, że choć powód próbował pracy w branży budowlanej i handlu, roznosił też kukurydzę po plaży i sezonowo pracował w lodziarni - nie jest w stanie wykonywać tych czynności codziennie, a to z uwagi na towarzyszące temu bóle pleców, barku i nogi. Mając na uwadze skutki jakie kolizja z dnia 31 stycznia 2003 r. wywołała w życiu powoda, Sąd uznał, że adekwatną i odpowiednią kwotą zadośćuczynienia będzie kwota 20.800 zł łącznie, tj. przy uwzględnieniu kwoty 8.800 zł wypłaconej powodowi uprzednio. W ocenie Sądu całokształt okoliczności sprawy sprzeciwiał się bowiem uwzględnieniu żądania pozwu w całości (wówczas powodowi przypadłaby kwota 29.500 zł). Zachowując w polu widzenia wszystkie opisane powyżej ujemne następstwa kolizji, w której uczestniczył powód, należy mieć na uwadze, iż proces jego leczenia zakończył się. Noga wyleczyła się bez żadnych powikłań. W następstwie kolizji z dnia 31 stycznia 2003 r. powód nie doznał poważnych oszpeceń ciała, ani traumy pourazowej. U K. R. nie stwierdzono zaburzeń psychicznych i brak jest uszczerbku na zdrowiu z tego powodu. Brak też podstaw do przyjęcia, że w przeszłości występowały u niego zaburzenia psychiczne o istotnym klinicznym nasileniu. Nie był on wyłączony z normalnego funkcjonowania w okresie pokolizyjnym, a jedynie doznawał w tym zakresie ograniczeń. Ponadto należy zachować w polu widzenia, że od dnia zdarzenia do dnia do dnia zainicjowania postępowania w niniejszej sprawie upłynęło blisko 12 lat. W ocenie Sądu okoliczność ta w sposób naturalny złagodziła ujemne następstwa, jakich doznał powód w związku z wypadkiem. Odnotować także należy, że w czasie, kiedy powód korzystał z indywidualnego nauczania w domu, odwiedzali koledzy i koleżanki ze szkoły. Powodowi nie brakowało ich towarzystwa, co sam podkreślił. Mógł ponadto liczyć na wsparcie rodziny, w szczególności matki. Należy mieć również na uwadze, że pomimo towarzyszących temu dolegliwości bólowych K. R. podejmuje się różnych aktywności, np. gra w piłkę nożną i siatkę. Skutki doznanego urazu nie powodują ograniczeń w funkcjonowaniu powoda w życiu codziennym. Pomimo że uszczerbek na zdrowiu powoda faktycznie występuje nie można wykluczyć, że korekcja długości kończyn poprzez noszenie wkładek ortopedycznych oraz ćwiczenia rehabilitacyjne mające na celu wzmocnienie mięśni przykręgosłupowych oraz stosowanie zasad tzw. „szkoły pleców” i ergonomii pracy wpłyną w przyszłości na poprawę ustawienia miednicy i kręgosłupa, choć oczywiście całkowicie stwierdzonych przez biegłych nieprawidłowości nie wyeliminują. Nie bez znaczenia dla oceny subiektywnych odczuć powoda związanych z doznaną krzywdą pozostaje okoliczność, że dopóki przedstawiciel firmy trudniącej się dochodzeniem odszkodowań nie zwrócił się do niego ze stosowną propozycją, on sam nie odczuwał potrzeby „uzupełnienia” przyznanego wcześniej zadośćuczynienia.

W tym stanie rzeczy zasądzono od pozwanej na rzecz powoda kwotę 12.000 zł (a więc kwotę w tej samej wysokości, której powód domagał się od ubezpieczyciela we winsoku z 2014 r. o ponowne rozpoznanie sprawy) tytułem

zadośćuczynienia, o czym orzeczono w punkcie I wyroku. Należną kwotę zadośćuczynienia (20.800 zł) należało bowiem pomniejszyć o przyznaną i wypłaconą już powodowi kwotę 8.800 zł.

Mając na uwadze zaprezentowane powyżej okoliczności, Sąd doszedł do przekonania, że przyznanie K. R. łącznie kwoty 29.500 zł tytułem zadośćuczynienia (a więc w tym postępowaniu kwoty objętej żądaniem pozwu) prowadziłoby do bezpodstawnego wzbogacenia powoda względem pozwanej. Z tych względów orzeczono jak w punkcie II sentencji. Sąd nie podziela zapatrywań powoda, jakoby K. R. doznać miał uszczerbku psychicznego w związku z tragiczną śmiercią brata w tym samym wypadku drogowym. Po pierwsze - biegli takowego uszczerbku psychicznego w ogóle nie stwierdzili, a po drugie – nawet gdyby on wystąpił mógłby stanowić podstawę ewentualnego roszczenia powoda z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną naruszeniem dóbr osobistych w związku ze śmiercią brata. Takowego roszczenia powód w niniejszym postępowaniu nie sformułował i nie naprowadził dla jego wykazania wniosków dowodowych (tezy dowodowe nie obejmowały przeprowadzenia dowodów na okoliczność ustalenia czy powoda łączyła z bratem szczególna więź rodzinna i czy w wyniku jej zerwania doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda skutkujących powstaniem u niego z tego powodu krzywdy).

Roszczenie o odsetki znajduje swoje oparcie w treści art. 481 § 1 i § 2 k.c., który stanowi, iż jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi, a jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, to do dnia 31.12.2015r. należały się odsetki ustawowe, a od dnia 01.01.2016r. należą się odsetki ustawowe za opóźnienie w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 5,5 punktów procentowych. Jednakże gdy wierzytelność jest oprocentowana według stopy wyższej, wierzyciel może żądać odsetek za opóźnienie według tej wyższej stopy. Jak wynika z tezy wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2003 r. (II CK 146/02, Lex nr 82271) dłużnik popada w opóźnienie jeśli nie spełnia świadczenia pieniężnego w terminie, w którym stało się ono wymagalne także wtedy, gdy kwestionuje istnienie lub wysokość świadczenia.

Termin spełnienia świadczenia odszkodowawczego przez ubezpieczyciela określa przepis art. 14 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. nr 124, poz. 1152 ze zm.), który jest przepisem szczególnym w stosunku do art. 817 § 1 kc. Przepis art. 14 ust. 1 powołanej ustawy stanowi, że zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie i jest to, podobnie jak według regulacji z art. 817 § 1 k.c., termin zasadniczy, który miał zastosowanie w okolicznościach niniejszej sprawy. Skoro już dnia 25 września 2003 r. (...) Spółka Akcyjna Oddział w S. przyznała powodowi tytułem zadośćuczynienia za doznaną w związku wypadkiem z dnia 31 stycznia 2003 r. krzywdę łącznie kwotę 8.800 zł, a w dniu 20 sierpnia 2014 r. pozwana podtrzymała dotychczasowe stanowisko w sprawie, to przyjmując należy, że już 25 września 2003 r. poprzednik prawny pozwanej zajął ostateczne stanowisko w sprawie. Tym samym zasadnie domagał się powód zasądzenia odsetek od dnia 28 maja 2014 r. W zakresie odsetek należnych od przyznanego zadośćuczynienia Sąd nie podziela poglądu wyrażonego przez pozwaną i znajdującego odzwierciedlenie w znanych Sądowi orzeczeniach Sądu Najwyższego (por. wyrok SN z 8.12.1997r. sygn. I CKN 361/97, LEX nr 477638, wyrok SN z 20.03.1998r. sygn. II CKN 650/97, LEX nr 477665), a mianowicie - że orzeczenie Sądu zasądzające zadośćuczynienie ma charakter konstytutywny i dlatego odsetki ustawowe od kwoty zasądzonej tytułem zadośćuczynienia należą się najwcześniej od daty wydania wyroku. Sąd podziela natomiast zapatrywania prawne wyrażone przez Sąd Najwyższy m.in. w orzeczeniach: wyroku SN z 18.02.2011r. I CSK 243/10, LEX nr 848109, wyroku SN z 16.12.2011r. V CSK 38/11, LEX nr 1129170, wyroku SN z 8.02.2012r. V CSK 57/11, LEX nr 1147804, a mianowicie, że pomimo pewnej swobody Sądu przy określaniu wysokości zadośćuczynienia, wyrok zasądzający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaratywny i w związku z tym odsetki za opóźnienie powinny być zasądzone od dnia, w którym stosownie do obowiązujących przepisów zobowiązany ma zadośćuczynienie zapłacić. Poszkodowany nie może bowiem ponosić negatywnych konsekwencji zaniechania bądź braku profesjonalizmu zakładu ubezpieczeń, który odmawiając wypłaty świadczeń powoduje konieczność wystąpienia z pozwem do sądu. Wniesienie pozwu w niniejszej sprawie było poprzedzone postępowaniem likwidacyjnym, w którym to pozwana (i jej poprzednik prawny), jako

profesjonalista, mogła i powinna w prawidłowy sposób zgromadzić wszystkie informacje niezbędne do określenia swojej odpowiedzialności tak co do zasady, jak i co do wysokości. Skoro więc w dniu 25 września 2003 r. poprzednik prawny pozwanej zajął ostateczne stanowisko w sprawie, powód mógł zasadnie domagać się zasądzenia odsetek od dnia 28 maja 2014 r. Tak więc w zakresie roszczenia odsetkowego Sąd orzekł zgodnie z żądaniem pozwu.

Stan faktyczny w sprawie Sąd ustalił w oparciu o zgromadzone w aktach dowody dokumentarne, których autentyczność nie była przez strony kwestionowana, ani też nie wzbudziła wątpliwości Sądu. Za wiarygodne Sąd uznał zeznania świadka I. R., a także twierdzenia powoda przesłuchanego w charakterze strony, gdyż są one logiczne, spójne i korespondują tak ze sobą, jak i ze zgromadzonym w sprawie materiałem dokumentarnym. Pozytywna ocena wiarygodności twierdzeń powoda i zeznań świadka nie uzasadniała jednak uwzględnienia powództwa w pełnej wysokości. W ocenie Sądu wskazane osoby w sposób odpowiadający prawdzie przedstawiły stan faktyczny, jednakże ich subiektywna ocena zaistniałego stanu rzeczy nie odpowiada ocenie obiektywnej, dokonanej przez Sąd. Ponadto Sąd poczynił ustalenia faktyczne w niniejszej sprawie – z przyczyn zaprezentowanych i szczegółowo omówionych we wcześniejszej fazie rozważań - w oparciu o opinie sądowe zespołu biegłych, tak zasadniczą jak i uzupełniające.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu znajduje odzwierciedlenie w punkcie III podstawę prawną w treści art. 100 kpc, stosownie do treści którego w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczonej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. Powód domagał się w przedmiotowej sprawie zasądzenia na jego rzecz od pozwanej kwoty 20.700 zł. Żądanie pozwu uwzględnione zostało co do kwoty 12.000 zł, a zatem w 58% , co uzasadnia w ocenie Sądu wzajemne zniesienie pomiędzy stronami kosztów procesu.

W punkcie IV wyroku rozstrzygnięto o nieuiszczonych kosztach sądowych, które tymczasowo pokrył Skarb Państwa. Suma tych kosztów wyrażała się łączną kwotą 5.676,76 zł. Uwzględniając proporcje w jakich pozwana uległa żądaniom zwolnionego od ponoszenia kosztów sądowych w całości przeciwnika (w 58%), Sąd nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Gryficach od pozwanej kwotę 3.292,53 zł - stosownie do treści art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

SSR Małgorzata Kowalska